

Spis powszechny narzędziem inwigilacji?

18 grudnia 2009

W 2011 roku ma powstać superbaza danych o Polakach. Znajdą się w niej poufne informacje o każdym z nas: ile zarabiamy, jakie płacimy podatki, alimenty, rachunki, czy jesteśmy karani. "To praktyki rodem z Orwella!" – alarmuje prawnik i ekspert od administracji, profesor Michał Kulesza.

Dane do bazy przekazywać będą ministerstwa i państwowe urzędy, a wszystko to będzie zapisywane pod numerem PESEL. "Może dojść do nadużycia władzy" – obawia się Adam Bodnar z Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka.

Projekt przygotował Główny Urząd Statystyczny na zlecenie kancelarii premiera. Budowa bazy jest związana z nowym pomysłem na spis powszechny, który ma być przeprowadzony w 2011 r. GUS chce otrzymywać szczegółowe informacje o każdym Polaku od ministrów finansów, sprawiedliwości, spraw wewnętrznych, prezesów ZUS, KRUS, NFZ i Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Samorządy mają ujawnić, kto mieszka na ich terenie, kto bierze zasiłek, płaci alimenty; urzędy pracy – kto jej nie ma i poszukuje. Nawet dostawcy energii i usług telekomunikacyjnych mają przekazać dane o swoich klientach. "Po raz pierwszy państwo w takim zakresie wykorzystuje dane z państwowych rejestrów, a nie bezpośrednio od ludności" – cieszy się rzecznik GUS Wiesław Łagodziński.

Eksperci nie podzielają tego entuzjazmu. Generalny inspektor ochrony danych osobowych Michał Serzycki od wielu miesięcy zgłasza zastrzeżenia. Podkreśla, że wykorzystanie danych z państwowych instytucji, które były zbierane do celów niezwiązanych ze statystyką, jest bezprawne.

To nie koniec kontrowersji. Po raz pierwszy rachmistrze będą mogli zapytać o wyznanie, związki partnerskie i plany prokreacyjne. Odpowiedź nie będzie obowiązkowa. Jednak samo zadawanie tak osobistych pytań budzi wątpliwości. “Pytanie o wyznanie może pogwałcić prawo gwarantowane w konstytucji. Mówi ona, że organy państwowe nie mogą zobowiązać nikogo do ujawniania swojego wyznania” – oburza się Bodnar. Z kolei odpowiedzi na inne pytania, takie jak o dojazdy do pracy, remonty czy numery telefonów i e-maile, będą obowiązkowe.

Opracowanie: Riefka

Na podstawie: asylon.wordpress.com i dziennik.pl

Źródło: [Czarny Sztandar](#)